

## Kazimierz Kraj

dr hab., prof. UJK, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

<https://orcid.org/0000-0002-9646-1383>

# Cichociemny i nauczyciel – Władysław Wiśniewski pseud. „Wróbel”, „Pasek”.

## Wspomnienie w związku z 40. rocznicą śmierci

Legenda cichociemnych trwa do dziś. Z 316 zrzuconych do Polski cichociemnych 3 zginęło śmiercią spadochroniarza (zginęli podczas skoku), a 6 w trakcie przelotu do kraju (katastrofy samolotów). Łączne straty cichociemnych wynosiły 38% zrzuconych skoczków (wliczając wyżej wymienionych). Pozostałe straty były wynikiem działalności niemieckich okupantów, radzieckich wojsk i sił bezpieczeństwa oraz polskich organów bezpieczeństwa<sup>1</sup>.

Pierwszy raz o cichociemnych przeczytałem w książeczce z serii „Żółtego Tygrysa” wydanej w 1958 r.<sup>2</sup> Później przyszła lektura książek Cezarego Chlebowskiego<sup>3</sup> czy Józefa Garlińskiego<sup>4</sup>, a także wspomnień Alfreda Paczkowskiego

<sup>1</sup> *Zanim uderzył GROM. Historia jednostek specjalnych i powietrznodesantowych Wojska Polskiego*, oprac. M. Olton, M. Zientarzewski, A. Nogaj, Piekary Śląskie, s. 36; zob. także – Cichociemni Elita Dywersji [witryna], [elitadywersji.org](http://elitadywersji.org) [dostęp: 12.07.2024].

<sup>2</sup> M. Gordon, *Cichociemni*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958.

<sup>3</sup> Zob. C. Chlebowski, *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, Iskry, Warszawa 1968; *idem*, *Zagłada IV Odcinka*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1968; *idem*, *Odlamki granatu*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1969; *idem*, *Wachlarz, monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej urzesian 1941 – marzec 1943*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983.

<sup>4</sup> J. Garliński, *Politycy i żołnierze*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1968.

(cichociemny „Wania”)<sup>5</sup>, Jędrzeja Tucholskiego<sup>6</sup> i Jana Szatsznajdera<sup>7</sup>. Tyle o historii z okresu PRL... Nie wspominam tu całkiem współczesnych publikacji. Oprócz kwestii lektur należy wspomnieć, że miałem to szczęście, że przez kilka lat swojego młodzieńczego życia regularnie spotykałem się z żywym świadkiem historii, tytułowym cichociemnym Władysławem Wiśniewskim. Mój rok urodzenia, osobiste zainteresowania, a także łut szczęścia spowodowały, że miałem okazję na swojej życiowej drodze spotkać wielu weteranów II wojny światowej służących na wszystkich frontach, na Wschodzie i Zachodzie, żołnierzy internowanych w Szwajcarii, ale i tych, którzy we wrześniu 1939 r. dopiero wkraczali w dorosłe życie – z pokolenia Kolumbów.

W domu miałem Ojca, kleeberczyka i partyzanta Batalionów Chłopskich, a jeden z wujków był oficerem w sztabie gen. Stanisława Kopańskiego, a później służył u gen. Władysława Andersa, także w sztabie, a na dodatek zanim wstąpił do wojska, układał tory w łągrze pod Workutą. Kolejnego z wujków Szwajcarzy zmusili przez sposób traktowania przetrzymywanych do nauczenia się przygotowywania na dziesiątki sposobów żaby i ślimaki, aby mógł przeżyć lata internowania. W dorosłym życiu poznałem np. cichociemnego ze Wschodu – Józefa Lipińskiego, oficera Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, czy też innego weterana idącego ze wschodu, st. sierż. sztab. Antoniego Kraja<sup>8</sup>, długoletniego żołnierza i legendę 6. Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej i jej 16. batalionu.

Władysława Wiśniewskiego poznałem w piątej klasie szkoły podstawowej podczas zajęć z WF-u, które prowadził. Pierwsza znajomość małego chłopca i nauczyciela trwała rok szkolny. Oczywiście wtedy nie interesowałem się losami cichociemnych czy II wojną światową, bardziej interesowały mnie przygody Tomka Wilmowskiego czy Winnetou i jego białego brata krwi Old Shatterhanda. Z tamtego czasu zapamiętałem jedynie umiejętność nauczyciela skakania tzw. nożycami w skoku wwyż, szczególnie dlatego, że czynił to, trzymając rękę w kieszeni swojej, słynnej na całe liceum, szarej marynarki.

Ponowne spotkanie nastąpiło trzy lata później, kiedy rozpocząłem naukę w liceum ogólnokształcącym. Nauczyciel przekazywał doświadczenia wyniesione z okresu wojny swoim uczniom w sposób naturalny, mimochodem, szczególnie podczas lekcji, gdy zastępował innego nauczyciela. I tak w kolejnych latach dowiadywałem się o niektórych szczegółach burzliwej młodości naszego „Dziadka”, jak nazywaliśmy Go ze względu na siwe włosy i siwe, zrudziałe od palenia papierosów wąsy<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> A. Paczkowski, *Ankieta cichociemnego*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1984.

<sup>6</sup> J. Tucholski, *Cichociemni 1941–1945. Sylwetki spadochroniarzy*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1984.

<sup>7</sup> J. Szatsznajder, *Cichociemni z Polski do Polski*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985.

<sup>8</sup> Łączyła nas jedynie zbieżność nazwisk.

<sup>9</sup> Zob. K. Kraj, *Cichociemny „Wróbel” – mój nauczyciel*, „Militarny Magazyn Specjalny Komandos” 2011, nr 3, s. 60–63.

Władysław Wiśniewski urodził się 1 września 1915 r. w Ciszycy Dolnej (miejscowość w powiecie opatowskim, obecnie województwo świętokrzyskie) w rodzinie chłopskiej. Do 1931 r. uczył się w szkole powszechnej w Tarłowie. Następnie uczęszczał do Gimnazjum Męskiego Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu. W 1937 r. zdał egzamin maturalny. Służbę wojskową odbył w 4. Pułku Piechoty Legionów w Kielcach i był słuchaczem kursu szkoły podchorążych rezerwy funkcjonującym przy tym pułku. Ponieważ został przeniesiony do rezerwy w stopniu starszego strzelca, z przydziałem do 49. Huculskiego Pułku Strzelców na stanowisko dowódcy drużyny, należy domniemywać, że nie zaliczył egzaminów końcowych i nie przysługiwał mu tytuł podchorążego, czyli był starszym strzelcem z cenzusem<sup>10</sup>. Zwykłą ówczesną praktyką było mianowanie na stopień kaprała podchorążego lub w wyjątkowych przypadkach plutonowego podchorążego po pomyślnym zaliczeniu egzaminów. Co było przyczyną – nie wiemy, lecz można przypuszczać, iż duży udział w tym miał tzw. niespokojny duch młodego Wiśniewskiego. Przyszły dywersant stopień kaprała podchorążego uzyskał dopiero 31 grudnia 1941 r., zaś awans do stopnia podporucznika po skoku do kraju, ze starszeństwem z 17 lutego 1943 r.<sup>11</sup>

Władysław Wiśniewski po ukończeniu obowiązkowej służby wojskowej w roku akademickim 1938/1939 podjął studia w dwuletnim Państwowym Pedagogium im. Ewarysta Estkowskiego<sup>12</sup> w Lublinie (półwyższa szkoła zawodowa), które przerwał wybuch wojny. Na wojnę wyruszył jako dowódca drużyny we wspomnianym wyżej 49. pułku wchodzącym w skład 11. Karpackiej Dywizji Piechoty. Walczył pod Stryjem i Bolechowem. 16 września 1939 r. został ranny w nogę, a cztery dni później przekroczył granicę z Węgrami. Tam został internowany, ale uciekł z miejsca przetrzymywania. Dotarł do Francji i wstąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Początkowo służył w ośrodku zapasowym (oddział rozpoznawczy) 2. Dywizji Strzelców Pieszych. Po upadku Francji, od czerwca 1940 r., kontynuował służbę wojskową w Wielkiej Brytanii. Początkowo był przydzielony do dywizjonu artylerii stacjonującego w Crawford, a następnie, od września, w 1. Batalionie Strzelców Podhalańskich 1. Brygady Strzelców.

<sup>10</sup> Zob. świadectwo ukończenia Szkoły Podchorążych Piechoty w Dundee (Szkocja) (01.05.1941–30.08.1941), ze zbiorów Kazimierza Kraja. Wiśniewski z dniem 30 sierpnia 1941 r. uzyskał tytuł podchorążego. Szkołę ukończył z oceną dostateczną, uzyskując 30 lokatę w plutonie liczącym 37 żołnierzy.

<sup>11</sup> *Władysław Wiśniewski – cichociemny* [biogram], Cichociemni Elita Dywersji [dostęp: 6.05.2024].

<sup>12</sup> Szkoła mieściła się przy ul. Archidiakońskiej 3. Ewaryst Estkowski (1820–1856), pedagog, ukończył seminarium nauczycielskie w Poznaniu, pedagog i działacz oświatowy. Zajmował się problematyką nauczania elementarnego oraz zagadnieniami kształcenia nauczycieli, szkółek niedzielnych, szkół realnych i oświaty pozaszkolnej. Według niego nauczanie elementarne miało uszlachetniać uczucia, kształcić władze umysłowe, przyswajając uczniowi początki najważniejszych wiadomości.

Po zgłoszeniu się do służby odbył kolejno kilka kursów. Oprócz szkoły podchorążych ukończył kurs oficerów motoryzacji. Jako kandydat na cichociemnego odbył wiele kursów, m.in. był to kurs zaprawowy w ośrodku szkolenia Special Operation Executive (SOE) (Special Training School [STS] 23 Meoble Lodge w Inverness-shire). Innym miejscem szkolenia był kolejny ośrodek SOE STS 25 w Inverlochy, gdzie odbył kurs dywersyjno-sabotażowy. Kontynuując szkolenie, zdobył podstawy umiejętności wywiadowcze w ośrodku STS 31 w Beaulieu, ukończył kurs spadochronowy (STS 51 w Ringway) oraz walki konspiracyjnej i odprawowy (STS 43 w Audley End). Podobnie do innych cichociemnych deklarował znajomość kilku języków (niemieckiego, angielskiego i łaciny). Jak sam twierdził, nudne życie garnizonowe pchnęło Go do napisania wniosku do przełożonych w sprawie skierowania do walki w kraju, dzięki czemu, już jako cichociemny, powrócił do Polski, gdzie był znany pod pseudonimami „Wróbel” i „Pasek” lub „Władysław Wisą”<sup>13</sup> jako oficer dywersji Obwodu AK „Ront” w Wieliczce.

Przyszły nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń krakowskiej młodzieży zeszkolił do Polski w nocy z 17 na 18 lutego 1943 r. Miało to miejsce w tzw. sezonie operacyjnym „Intonacja” w trakcie operacji lotniczej „Wall”. Lot do miejsca skoku odbył się samolotem Halifax DT-725 „J” z Dywizjonu 138. Royal Air Force (RAF). Załogę stanowili Polacy: piloci: Stanisław Mierniczek i Leopold Pęczek, nawigator i dowódca Mieczysław Kuźnicki, radiotelegrafista Edward Janik, mechanik pokładowy Henryk Chętkowski oraz strzelec Zdzisław Markiewicz<sup>14</sup>. Zrzut zakończył się sukcesem, mimo iż samolot zszedł na wysokość ok. 100 metrów, a nasz bohater doznał wstrząsu mózgu i ciężko się potłukł<sup>15</sup>. Zrzuconych zostało czterech cichociemnych: byli to podporucznicy: Antoni Iglewski pseud. „Vanadi”, Tadeusz Jaworski pseud. „Gont” (nie przeżył wojny), Władysław Wiśniewski pseud. „Wróbel” i Antoni Żychiewicz pseud. „Przerwa” (nie przeżył wojny). Iglewski był najpierw przekonany, że po kontuzji, której nabawił się „Wróbel”, albo nie przeżyje, albo nie będzie zdatny do dalszej służby, ale się mylił<sup>16</sup>. Warto wspomnieć, że skoczkowie przywieźli 450 tys. dolarów w banknotach na potrzeby AK oraz sześć zasobników i dwa bagażniki. Samolot po locie trwającym łącznie 12 godzin i 20 min szczęśliwie powrócił do bazy<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Przyszła żona Olga Wiśniewska z d. Horbaczuk (1916–1970); nauczycielka знаła swojego przyszłego męża jako Wojciecha Lewandowskiego, a prawdziwe nazwisko poznała w dniu ślubu (z rozmowy z córką W. Wiśniewskiego panią O. Bielecką).

<sup>14</sup> *Władysław Wiśniewski..., op. cit.*; S. Chojnowski, *Operacje lotnicze – zrzuty cichociemnych w obwodzie „Mewa-Kamiień” podczas drugiej wojny światowej*, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2012, nr 20, s. 66.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>16</sup> A. Iglewski tak twierdził w audycji *Rozmowa Bogusława Czajkowskiego z Antonim Iglewskim* na antenie Polskiego Radia z dnia 29.05.1970 r., za: *Antoni Iglewski. Szczęśliwy trzeci skok*, Polskie Radio, 27.01.2024, [www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1575244,antoni-iglewski-szczesliwy-trzeci-skok-cichociemnego](http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1575244,antoni-iglewski-szczesliwy-trzeci-skok-cichociemnego) [dostęp: 6.05.2024].

<sup>17</sup> *Władysław Wiśniewski..., op. cit.*

Jedną z najważniejszych akcji, w której uczestniczył „Wróbel”, był „przypadkowy” zamach w Grodkowicach pod Krakowem na pociąg Hansa Franka, szefa Generalnego Gubernatorstwa. Piszę „przypadkowy”, gdyż „Dziadek” opowiadał, że uczestnicy akcji nie wiedzieli, kto podróżuje pociągiem. Po wysadzeniu torów pod pociągiem nr 233 zaskoczyła ich nadszpodziewana siła ognia prowadzonego przez Niemców z broni maszynowej. Jak sam twierdził, gdyby wiedzieli, że pociągiem podróżuje Hans Frank, na pewno podjęliby – w tym wypadku samobójczą – próbę zabicia znenawidzonego gubernatora. Nie mógłbym Wam tego opowiedzieć – stwierdził<sup>18</sup>.

Powojenne losy Wiśniewskiego są również interesujące. Wówczas realizował marzenie o byciu nauczycielem: był nietuzinkowym mentorem, wspominanym przez pokolenia uczennic i uczniów. W okresie powojennym Wiśniewski znalazł się oczywiście w obszarze zainteresowania organów bezpieczeństwa i był poddany kontroli operacyjnej jako były żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz oficer Armii Krajowej<sup>19</sup>. Jego teczka w IPN-ie nie jest jednak zbyt obfita. Trzykrotnie była podejmowana z archiwum, gdy Wiśniewski starał się o pozwolenie na broń sportową w celach szkoleniowych (był także nauczycielem przysposobienia obronnego) i dwa razy, gdy sprawdzano syna, który najpierw wstąpił do Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Chemicznych (1971 r.), a później, jak należy przypuszczać, w związku ze zmianą w życiowych planach i chęcią wstąpienia do MO. Ostatnim dokumentem w teczce kontroli operacyjnej jest odpowiedź na zapytanie mjr. Mariana Furgała<sup>20</sup>, zastępcę naczelnika Wydziału Kadr Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej (KW MO) w Krakowie, do naczelnika Wydziału „C” KW MO w Krakowie o nadesłanie materiałów posiadanych na Wiśniewskiego jako ojca kandydata do służby w MO. Odpowiedź podpisana przez naczelnika Wydziału „C” KW MO ppłk. Józefa Haberkę brzmiała:

W odpowiedzi na pismo z dnia 31.8.72 r. L. dz. KS-3520/72 dot: Władysława Wiśniewskiego, s. Józefa ur. 1.9.1915 r. informuję, że w/w w czasie kompanii [tak w oryginale – K.K.] wrześniowej w 1939 r. przedostał się z oddziałem wojskowym na Węgry, skąd wyjechał do Francji, informuję, że w/w w czasie kampanii wrześniowej w 1939 r. przedostał się z oddziałem wojskowym na Węgry, skąd wyjechał do Francji, a później do Anglii. Na terenie Anglii wstąpił do armii Sikorskiego [tak w oryginale – K.K.]

<sup>18</sup> K. Kraj, *To już trzydzieści lat, op. cit.*, s. 55–56. Nie odnoszę się do relacji innych uczestników operacji, zob. R. Nuszkiewicz, *Zamach na Hansa Franka Generalnego Gubernatora 29.01.1944*, Zarząd Powiatowy SPSM w Wieliczce, b.d.w., [www.spsm.edu.pl/uploads/news//1085/R.Nuszkiewicz%20-%20zamach%20na%20H.Franka.pdf](http://www.spsm.edu.pl/uploads/news//1085/R.Nuszkiewicz%20-%20zamach%20na%20H.Franka.pdf) [dostęp: 12.07.2024]. W odwecie za zamach Niemcy rozstrzelali 100 zakładników. Ryszard Nuszkiewicz był również cichociemnym, przełożonym Wiśniewskiego. Był po wojnie mieszkańcem Krakowa. W Krakowie znajduje się również ulica jego imienia, której np. nie ma Władysław Wiśniewski, zasłużony wychowawca młodzieży.

<sup>19</sup> Teczka Władysława Wiśniewskiego, IPN Kr 010/4609 (data początkowa 1947, data końcowa 1955).

<sup>20</sup> Małżonka Furgała była nauczycielką i zastępczynią dyrektora XIV Liceum Ogólnokształcącego, w którym pracował Wiśniewski.

i po przeszkoleniu dywersyjnym w 1943 r. w stopniu ppor. przerzucony jako skoczek spadochronowy na teren Polski. Działał następnie w konspiracji AK na terenie pow. Kraków, pełniąc funkcję wywiadowcy. Pod koniec okupacji przerwał działalność konspiracyjną z powodu choroby. Z powyższej działalności ujawnił się w 1947 r.<sup>21</sup>

Dla pełniejszego przedstawienia sylwetki warto przytoczyć kilka cytatów z oświadczenia wypełnionego przez Wiśniewskiego w związku z ujawnieniem działalności w AK, co miało miejsce 23 kwietnia 1947 r. Jak zaznaczył „Pasek” – należał on do organizacji AK o kryptonimie „Kordian” działającej w Krakowie i pełnił w niej funkcję wywiadowcy.

Pseudonim „Wróbel” i nie posiadał broni. [...] Po zrzucie w okolicach Warszawy nawiązałem kontakt, ponieważ nie chciałem zostać w samej Warszawie, więc zostałem przeniesiony w okolice Krakowa. Pełniłem funkcję wywiadowcy, a później ćwiczyłem Szkołę Podchorążych. Ponieważ w 1944 r. zachorowałem, więc musiałem przerwać pracę konspiracyjną. Od tego czasu straciłem kontakt z A.K. na stałe. [...] Po przybyciu do Krakowa w sierpniu 1943 r. zostałem skierowany do Kocmyrzowa celem przeprowadzenia wywiadu obiektu kolejowego, potem miałem przeprowadzić wywiad-obszerwację Polaków, którzy współpracowali z Niemcami, [...] wykonywałem z całym zapalem. W grudniu 1943 r. miałem [nieczytelne – K.K.] z policjantem polskim o mieszkanie, ten zagroził mi, a żona, że wiedzą, jaką mam pracę, że jestem [nieczytelne – K.K.] Armii Czerwonej, więc jeżeli nie ustąpię, to zda mnie policji. Policjant ten nazywał się Oleszak lub Oleszczuk. Z Prus koło Kocmyrzowa zostałem przeniesiony do Wieliczki [...], byłem przydzielony do szkolenia podchorążych. Brałem udział w zamachu na Franka w puszczy Niepołomickiej. [...] W styczniu 1945, kiedy odzyskaaliśmy wolność, postanowiłem pracować w odbudowaniu Polski, więc zgłosiłem się do pracy w szkolnictwie, ponieważ w latach 1938/39 byłem słuchaczem Państwowego Pedagogium w Lublinie. [...] zgłoszeniu się do pracy w szkolnictwie wyjechałem z Krakowa w lutym na Pomorze, w Toruniu w kuratorium skierowano mnie z żoną do Wymyślina [...]<sup>22</sup>.

W Wymyślinie pracował w gimnazjum jako nauczyciel gimnastyki, a następnie uczył języka angielskiego w roku szkolnym 1945/1946. W międzyczasie ukończył kurs dla anglistów w Krakowie. W roku akademickim 1946/1947 był studentem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku historia. Od 1947 r. do 1953 r. mieszkał w Świeciu, gdzie uczył historii, WF-u oraz przysposobienia wojskowego. Od 1954 r. pracował w liceum ogólnokształcącym w Proszowicach koło Krakowa, a następnie kolejno: uczył WF-u w II Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego Krakowie (1954–1958), a do przejścia na emeryturę w 1975 r. był nauczycielem XIV Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Krakowie. Po przejściu na emeryturę pracował na pół etatu w technikum budowlanym przy ówczesnej ulicy Feliksa Dzierżyńskiego (obecnie Juliusza Lea), w tym czasie mieszkał w małym domu w odległości kilkuset metrów od technikum. W grudniu 1952 r. uzyskał na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie dyplom uprawniający do

<sup>21</sup> Teczka Władysława Wiśniewskiego, *op. cit.*

<sup>22</sup> *Ibidem.*

nauczania wychowania fizycznego w liceach. W latach 1948 do 1954 był członkiem Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Po dziesięcioletniej przerwie ponownie został przyjęty do PZPR w 1964 r. Data zakończenia przynależności nie jest znana.

Wracając doteczki Wiśniewskiego przechowywanej w archiwum IPN, to w 1955 r. chorąży Tadeusz Pączek, referent sekcji I Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, w związku z tym, że materiały przedstawiają wartość operacyjną dla organów bezpieczeństwa, zgłosił naczelnikowi wydziału prośbę o zezwolenie zarejestrowania Wiśniewskiego w ewidencji ogólnoinformacyjnej, w kategorii oficer wywiadu AK i przekazanie materiałów dotyczących „Wróbla” do archiwum Wydziału X. Jak napisał po rozpatrzeniu materiałów: „[...] Materiałów świadczących o prowadzeniu kontrrewolucyjnej działalności w minionym dziesięcioleciu nie posiadamy”<sup>23</sup>. W ten sposób zakończyły się perypetie Władysława Wiśniewskiego z organami bezpieczeństwa w PRL.

Władysław Wiśniewski przez lata był działaczem Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel” i można rzec – etatowym opiekunem młodzieży na obozach sportowych klubu. Był także propagatorem sportu, szczególnie lekkiej atletyki, do której uprawiania zainspirował wielu uczniów. Życie, oprócz wojennych i powojennych przygód, przyniosło mu tragedię rodzinną, kiedy to w wypadku samochodowym zginęła jego ukochana żona Olga, wychodząc ze szkoły po pracy. I tak „Dziadek” owdowiał w wieku 55 lat, jego syn miał wtedy lat 21, zaś córka 18.

Za swoje wojenne czyny został odznaczony Krzyżem Srebrnym Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem Wojska i Odznaką za Rany i Kontuzje (był trzykrotnie ranny i kontuzjowany). W artykule wspomnieniowym zamieszczonym na łamach „Militarnego Magazynu Specjalnego Komandos” napisałem:

Tak sobie myślę, że jeżeli istnieje jakieś życie po życiu, to cichociemny „Wróbel”, a mój nauczyciel – Władysław Wiśniewski w towarzystwie swojej tragicznie zmarłej, ukochanej żony i wiernego wyżła Zagraja odnalazł ów wysniony pokój, o który tak dzielnie walczył podczas wojny i który cierpliwie budował podczas codziennej pracy nad wychowaniem wielu pokoleń krakowskiej młodzieży<sup>24</sup>.

Władysław Wiśniewski zmarł 28 listopada 1984 r. Został pochowany w rodzinnym grobie na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Wiele mówimy o patriotyzmie, a jego kolega – najdłużej żyjący cichociemny – Aleksander Tarnawski pseud. „Uplaz” stwierdził, że patriotyzm oznacza przyzwoite zachowanie się w odpowiednim momencie. Biografia Władysława Wiśniewskiego potwierdza tezę „Uplaza”.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> K. Kraj, *Cichociemny „Wróbel” ...*, *op. cit.*, s. 63.

## Bibliografia

- Antoni Iglewski. *Szczęśliwy trzeci skok*, Polskie Radio, 27.01.2024, [www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1575244,antoni-iglewski-szczesliwy-trzeci-skok-cichociemnego](http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1575244,antoni-iglewski-szczesliwy-trzeci-skok-cichociemnego) [dostęp: 6.05.2024].
- Chlebowski C., *Odlamki granatu*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1969.
- Chlebowski C., *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, Iskry, Warszawa 1968.
- Chlebowski C., *Wachlarz, monografia wydzielonej organizacji dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941 – marzec 1943*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1983.
- Chlebowski C., *Zagłada IV Odcinka*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1968.
- Chojnowski S., *Operacje lotnicze – zrzuty cichociemnych w obwodzie „Mewa-Kamień” podczas drugiej wojny światowej*, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2012, nr 20, s. 59–75.
- Cichociemni Elita Dywersji [witryna], [elitadywersji.org](http://elitadywersji.org) [dostęp: 12.07.2024].
- Garliński J., *Politycy i żołnierze*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1968.
- Gordon M., *Cichociemni*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1958.
- Kraj K., *Cichociemny „Wróbel” – mój nauczyciel*, „Militarny Magazyn Specjalny Komandos” 2011, nr 3, s. 60–63.
- Kraj K., *To już trzydzieści lat, „e-Terroryzm”* 2014, nr 11(35), s. 52–56.
- Nuszkiewicz R., *Zamach na Hansa Franka Generalnego Gubernatora 29.01.1944*, Zarząd Powiatowy SPSM Wieliczka, b.r.w., [www.spsm.edu.pl/uploads/news//1085/R.Nuszkiewicz%20-%20zamach%20na%20H.Franka.pdf](http://www.spsm.edu.pl/uploads/news//1085/R.Nuszkiewicz%20-%20zamach%20na%20H.Franka.pdf) [dostęp: 12.07.2024].
- Paczkowski A., *Ankieta cichociemnego*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1984.
- Szatsznajder J., *Cichociemni. Z Polski do Polski*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985.
- Tucholski J., *Cichociemni 1941–1945. Sylwetki spadochroniarzy*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1984.
- Władysław Wiśniewski – cichociemny [biogram], Cichociemni Elita Dywersji, [www.elitadywersji.org/wladyslaw-wisniewski-cichociemny](http://www.elitadywersji.org/wladyslaw-wisniewski-cichociemny) [dostęp: 6.05.2024].
- Zanim uderzył GROM. Historia jednostek specjalnych i powietrznodesantowych Wojska Polskiego*, oprac. M. Olton, M. Zientarzewski, A. Nogaj, ZP Wydawnictwo, Piekary Śląskie.

### Archiwalia

- Świadectwo ukończenia Szkoły Podchorążych Piechoty w Dundee (Szkocja) (01.05.1941–30.08.1941), ze zbiorów Kazimierza Kraja.
- Teczka Władysława Wiśniewskiego, IPN Kr 010/4609 (data początkowa 1947, data końcowa 1955).

### *Cichociemny i nauczyciel – Władysław Wiśniewski pseud. „Wróbel”, „Pasek”*

#### *Wspomnienie w związku z czterdziestą rocznicą śmierci*

#### *Streszczenie*

Artykuł poświęcony został postaci nauczyciela i cichociemnego Władysława Wiśniewskiego. Prezentowany cichociemny był związany z Krakowem przez rodzinę i pracę. Urodził się jako chłopski syn, a w dwudziestoleciu międzywojennym uzyskał maturę, stając się tym samym jednym z 250 tys. abiturientów tego okresu.

Słowa kluczowe: nauczyciel, cichociemny, żołnierz, dywersant, wywiadowca



*The Silent Unseen and the Teacher – Władysław Wiśniewski, alias 'Wróbel', 'Pasek'.  
Commemoration on the fortieth anniversary of his death*

*Abstract*

The article is devoted to the figure of the teacher and silent man (cichociemny) Władysław Wiśniewski, connected with Krakow by family ties and work. A peasant's son who before World War II was one of approximately 250,000 students who obtained their high school final exams in the interwar period.

Key words: teacher, silent unseen, soldier, saboteur, intelligence agent

